



Tradycyjnie w III Niedzielę Wielkiego Postu, która w tym roku przypada na 4 marca, jest obchodzony krajowy dzień „Caritas”. Ofiary, zebrane w tym dniu w parafiach Białorusi, są przeznaczone na pomoc potrzebującym, którymi się opiekuje organizacja charytatywna. Kościół szczerze dziękuje wszystkim tym, którzy przyczyniają się do sprawy dobroczynności. Katolicka organizacja charytatywna „Caritas” ma ponad 120-letnią historię. W dniu dzisiejszym posiada przedstawicieli po całym świecie. Pierwsza filia „Caritas” powstała w jednej z diecezji w Niemczech. Podstawowa działalność towarzystwa polegała na wyświadczeniu pomocy włoskim pracownikom sezonowym, określanej jako „niesienie służby w duchu pasterskiego miłosierdzia”.

†



Po II wojnie światowej krajowe „Caritas” działało prawie w każdym państwie Europy oraz w Ameryce. Do koordynacji jego działalności w 1950 roku w Watykanie stworzono międzynarodową konfederację „Caritas Internationalis”, będącą członkiem Konferencji Międzynarodowej Organizacji Katolickiej oraz Rady Papieskiej „Cor unum” („Wspólne serce”). W tym momencie krajowe i diecezjalne „Caritas” zachowują własną autonomię i są zależne od konferencji biskupów.

Krajowe „Caritas” Konferencji Katolickich Biskupów Białorusi rozpoczęło swoją działalność w 1999 roku. Prawie 25 lat minęło od czasu założenia „Caritas” diecezji grodzieńskiej. Dziś diecezjalna organizacja charytatywna opiekuje się każdą kategorią społecznie niezabezpieczonych obywateli niezależnie od ich religijnej, politycznej, narodowościowej i rasowej przynależności. Są to między innymi wielodzietne, niepełne rodziny, ubogie, samotne osoby, niepełnosprawni, bezrobotni, więźniowie i in.

W ubiegłym roku diecezjalne „Caritas” w pięciu parafiach otworzyło świetlice – sale do zajęć katechetycznych, w których dzieci mogą spędzać czas wolny po szkole. W Sopoćkiniach

odremontowano Dom Miłosierdzia.

W tym roku rozpocznie się aktywna budowa Domu Spokojnej Starości dla samotnych ludzi w starszym wieku. Są to niektóre z nowych projektów, które w ostatnich czasach realizują się w towarzystwie charytatywnym.

Pracownicy „Caritas” regularnie podwyższają kwalifikacje zawodowe na Białorusi i za granicą. Dzięki temu praca w towarzystwie przebiega w sposób zgrany i efektywny. □□

□□

W Lidzie, Oszmianie, Smorgoniach, Brzozówce, Słonim

□□

W działalności organizacji charytatywnej diecezjalnego

Wyraz „Caritas” z języka łacińskiego oznacza „miłosierdzie, ofiarna miłość”. Gdzież więc jeśli nie w organizacji charytatywnej doskonale wiedzą o miłosierdziu? Proponujemy pracownikom „Caritas” diecezji grodzieńskiej dokończyć znane wypowiedzenia o dobroci, szczerości, otwartości.

---



***„Nieważne ile czynimy, lecz ile miłości wkładamy w czynienie tego”***

Czasami człowiek nie ma możliwości zrobić więcej, mimo że tego bardzo pragnie. Jednak tej chęci zawsze towarzyszą cel oraz to, co osoba wkłada w przedsięwzięcie, które zamierza zrealizować. Bardzo ważne jest odpowiedzieć na potrzebę sercem. Każdy dobry uczynek ma ciąg dalszy – niesie bliźniemu radość, a dobrodziejowi pozostawia poczucie zadowolenia w duszy.

Wszelkie wielkie sprawy to połączenie licznych drobnych. Można je porównać z nitkami, z których składa się sieć. I każda z nich jest tak samo ważna! Czasami człowiek nie jest w stanie pomóc komuś sam, ale może wskazać inną osobę lub miejsce, gdzie tamten znajdzie wsparcie.

W ten sposób osoba również przyczynia się do wielkiej sprawy pocieszenia bliźniego w potrzebie. I jej pomoc w tym przypadku jest bezcenna.

W „Caritas” pracują wolontariusze, którzy przez udział w akcjach społecznych ofiarują potrzebującym swój czas i wysiłek, cierpliwość i ciepło serca. Dzięki temu, że podobna działalność jest budowana na charytatywnych fundamentach, każdy gest troski i uwagi jest na wagę złota. Warto podkreślić, że „Caritas” jest zawsze otwarte na nowe propozycje! Z nadzieją czekamy na osoby gotowe dzielić się częsteczką swego serca z potrzebującymi. „Nieważne ile czynimy, lecz ile miłości wkładamy w czynienie tego”

**Św. Matka Teresa z Kalkuty**

---



***„Kto traci okazję do dobrego jest jak człowiek wypuszczający z ręki ptaka, gdyż nigdy już do niego nie powróci”.***

Po pierwsze, jutro już może nie żyć ten, kto potrzebował pomocy – mówimy o ryzyku nie zdążyć z realizacją dobrej sprawy. Po drugie, jutro może nie nadejść też dla nas. Po trzecie, nie wiemy dokładnie, czy będziemy posiadali pewne możliwości do okazania pomocy później. Bardzo ważne jest otwierać się na inną osobę, inaczej świat pochłonie ciemność. Zła i tak jest dużo wszędzie...

„Caritas” poszło dalej – szuka takich możliwości. Przy organizacji charytatywnej działa pomoc mobilna. Szukamy ludzi, którzy czegoś potrzebują. Najczęściej dzieje się to przy pomocy księży proboszczów, którzy dobrze znają swoich parafian. W miarę możliwości wspieramy potrzebujących zarówno duchowo, jak i materialnie. Zwykle są to produkty, artykuły pierwszej potrzeby, ubranie. Istota pomocy mobilnej tkwi w tym, że niezależnie od miejsca, gdzie się znajduje osoba, przyjedziemy do niej i okażemy niezbędne wsparcie. Jeśli ktoś nie może przyjść sam, „Caritas” przyjedzie do niego.

Wydaje mi się, że każdy z nas powinien się spieszyć czynić dobro, wykorzystując do tego

każdą możliwość. „Kto traci okazję do dobrego jest jak człowiek wypuszczający z ręki ptaka, gdyż nigdy już do niego nie powróci”.

**Św. Jan od Krzyża**

---



**„Jeśli zostanie zniszczone miłosierdzie na ziemi, wszystko zginie i zostanie wyniszczone”.**

Miłosierdzie jest wyrazem miłości do bliźniego. Przynosi ludziom radość, ubogaca duszę, napędza ją światłem i dobrocią. A gdy jesteśmy szczęśliwi, wszystko się nam udaje. I żyjemy inaczej, inaczej patrzymy na pewne rzeczy, inaczej je oceniamy.

Przed Nowym Rokiem w ramach jednego z naszych projektów socjalnych wraz z wolontariuszami oraz innymi pracownikami „Caritas” jeździliśmy do przedszkola, gdzie uczęszczają dzieci ze schorzeniami układu ruchowego. Przygotowaliśmy dla chłopczyków i dziewczynek prezenty. Razem spędzaliśmy czas: czytaliśmy książki, maluchy recytowały dla nas wiersze. Te dzieci wydały mi się maleńkimi słoneczkami. Takie otwarte, życzliwe... Patrzysz na nie oraz ich rodziców i sobie uświadamiasz: osoby cierpiące z różnych przyczyn potrafią tak szczerze cieszyć się życiem! Zmusza to do zastanowienia: każdy z nas powinien szczerze cenić to, co posiada. Co dnia istnieje okazja za coś powiedzieć Bogu „dziękuję”. I jeśli o tym zapominamy, dzięki podobnym sytuacjom wracamy do rzeczywistości, zmuszeni do skupienia się na tym, co jest w życiu najważniejsze.

Jestem pewna, że miłosierdzie w takim samym stopniu potrzebują zarówno osoby potrzebujące, jak i ci, którzy je wyświadcniają. Uczymy się jeden od drugiego, przyswajamy pewne prawdy życia. Na miłosierdziu wszystko się trzyma! A jeśli go zabraknie, na ziemi zniknie miłość do bliźniego, do Boga. Duchowo zbankrutujemy i staniemy się podobni do maszyn, które nie mają serca w odróżnieniu od człowieka, co też uzdalnia go do bycia wrażliwym na innych.

„Jeśli zostanie zniszczone miłosierdzie na ziemi, wszystko zginie i zostanie wyniszczone”.

**Spieszmy się czynić dobro**

Wpisany przez Ангеліна Пакачайла  
04.03.2018 00:00

---

***Św. Jan Chryzostom***